

**ANTON
CZECHOW**

DŁUGI JEZYK

Anton Pawłowicz Czechow

Długi język

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23528978

Długi język:

Аннотация

Natalia, młoda żona radcy stanu, opowiada swojemu mężowi o niedawno odbytej wycieczce do Jałty. Mężczyzna początkowo z rozczeniem słuca trajkotania ukochanej. Kobieta zaczyna jednak opowiadać o tatarskich przewodnikach, którzy ją i jej przyjaciółkę prowadzili w góry. Natalia decyduje się powiedzieć mężowi w sekrecie, że dla Julii spotkanie z Tatarami było szczególnie ekscytujące. Wkrótce jednak skłonność Natalii do paplania przynosi niespodziewane konsekwencje. Anton Czechow był jednym z najsłynniejszych rosyjskich nowelistów i dramaturgów, którego lata twórczości obejmują przede wszystkim drugą połowę XIX wieku. Znany przede wszystkim ze swoich „małych form literackich” o tematyce obyczajowej. Odtwarzał w nich obrazy z życia przeciętnych ludzi, głównie kupców, urzędników, ziemian. W jego utworach dominowały wątki społeczno-psychologiczne, nie stronił również od satyry. Jego twórczość dramatyczna od lat cieszy się zainteresowaniem reżyserów i jest wystawiana na deskach teatru w wielu krajach.

Anton Czechow

Długi język

Natalia Michajłowna, młoda kobietka, która rano przyjechała z Jałty, jadła obiad i bez przerwy trajkocząc, opowiadała mężowi o urokach Krymu. Mąż, rozradowany, spoglądał z rozczuleniem na jej zachwyconą twarz i od czasu do czasu zadawał pytania.

– Ale powiadają, że życie tam jest bardzo drogie? – pytał między innymi.

– Jak ci powiedzieć? Według mnie, przesadzają co do drożyzny. Nie taki diabeł czarny, jak go malują. Ja, na przykład, miałam z Julią Piotrowną bardzo wygodny i przyzwoity pokój za dwadzieścia rubli na dobę. Wszystko, mój drogi, zależy od tego, jakie się życie prowadzi. Rozumie się, jeżeli ci się zechce pojechać w góry... na przykład, na Aj-Petri... wziąć przewodnika, konia – wtedy, naturalnie, drogo. Strasznie drogo! Ale jakie tam góry, Wasia! Wyobraź sobie: wysokie, wysokie, tysiąc razy wyższe od kościoła... A w górach mgła, mgła, mgła... W dole kamienie, kamienie, kamienie... I pinie... Aż strach wspomnieć!

– *A propos...* czytałem tu podczas twojej nieobecności, w jakimś piśmie, o tamtejszych przewodnikach-Tatarach... Co za świństwo! Czy rzeczywiście to jacyś szczególni ludzie?

Natalia Michajłowna zrobiła pogardliwy grymas i przecząco kiwnęła głową.

– Zwykli Tatarzy, nic szczególnego – powiedziała. – Zresztą widziałam ich z daleka, przypadkowo... Pokazywali mi ich, ale nie zwróciłam uwagi. Zawsze, mój kochaneczku, czułam uprzedzenie do tych wszystkich Czerkiesów, Greków, Maurów!

– Mówią, że to są straszne lowelasy?

– Być może! Bywają takie bezwstydnne, które...

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.